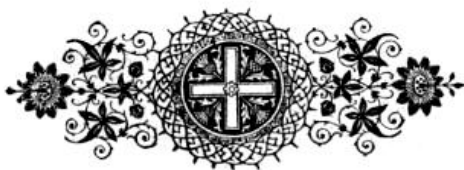


Ks. JÓZEF STANISŁAW ADAMSKI SI

**KILKA UWAG O SUMIENIU
I WYKŁAD PSALMU "MISERERE"**



KRAKÓW 2015

www.ultramontes.pl

SPIS RZECZY

	Str.
Wstęp	3
I. Sumienie	3
1. Sumienie świadczy, że Bóg myśli o mnie	4
2. Sumienie objawia nam wolę Bożą	7
3. Cóż to jest zgryzota?	8
II. Psalm "Miserere"	13
I. Część. Prośba o miłosierdzie	13
Wstęp	14
Pobudki o wyjednanie miłosierdzia	15
Pobudka 1-sza "wyznanie grzechów"	15
Pobudka 2-ga "słabość natury ludzkiej"	16
Pobudka 3-cia "zasługi obiecanego Zbawcy"	17
II. Część. Prośba o łaskę pokuty	18
Skutki łaski pokuty	19
Skutek 1-szy – pragnienie uwolnienia od winy	19
Skutek 2-gi – nienawiść przedmiotu grzechu	19
Skutek 3-ci – troskliwość o wytrwanie	20
Skutek 4-ty – spokój i rączna wola	20
III. Część. Obietnica zadośćuczynienia	21
1-sze Zadośćuczynienie ludowi	21
2-gie Uriaszowi	22
3-cie Bogu – ofiarę z nieustannego żalu	23
Domówienie	24



Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu "Miserere"

Ks. JÓZEF STANISŁAW ADAMSKI SI

Po podwójnym upadku króla Dawida, uśpione chwilowym szalem sumienie, rozdziera mu serce zgrzyotą. Niewysłowioną żalnością skruszony Psalmista, pod natchnieniem Ducha Świętego, układa ten cudny, rzewny psalm, który po wszystkie wieki służyć będzie za wzór i modłę szczerą czyniącym pokutę.

Zanim przystąpię do wyjaśnienia tego psalmu, podam kilka uwag o sumieniu i o zgrzycie czyli wyrzutach sumienia.

I.

SUMIENIE

Gloria nostra haec est: testimonium conscientiae nostrae. "Pochwałą (chwałą) naszą, powiada Apostoł, jest świadectwo sumienia naszego" (II Kor. I, 12). Dusza ludzka jest żywym, świetlanym odbłaskiem Stwórcy. Istota duszy, jak i jej władze przedstawiają głębie i bezbrzeżne wielkości... Atoli, jest w duszy ludzkiej pewien tajemniczy grunt, rzekłbym pryzmat, skupiający i streszczający całą naszą wielkość, jest nim sumienie. Jasne, promienne sumienie, to najświetniejsza aureola chwały i wielkości człowieka; zamglone, ciemne, to jego obniżenie i hańba. Kiedy Psalmista śpiewał: "Naznamionowana jest nad nami świętość oblicza Twego, Panie" (Ps. IV, 7), chciał zaznaczyć rysy Boga w nas odbite: w umyśle, w sercu, w woli i w całym naszym jestestwie; rysy te najcudniej odzwierciedla sumienie. Bóg jest światłością oświecającą każdego

człowieka na ten świat przychodzącego; otóż sumienie, to słońce w duszy, to światłość zwycięska, opromieniająca nasze życie, wnikająca w najgłębsze jego tajnie. Bóg jest Prawodawcą najwyższym; Jego sprawiedliwość normuje i sankcjonuje nasze czyny, nimi kieruje i je ocenia. Boskie te prerogatywy podziela sumienie. Bóg jest nagrodzicielem i mścicielem etycznego prawa; dwie te własności cechują również tę żywą kopię Boga, sumienie. O rzeczach stworzonych napisano: "wszystkie jako szata zwietrzeją... i jako odzienie odmienia się", o Bogu zaś: Ty tenżeś jest (Ps. 101, 27. 28) niezmienny, wiekuisty; podobnie w życiu naszym wszystko się odmienia i ulega przemianom, tylko sumienie pozostaje w nas niezmiennie w swej nadgranitowej stałości.

Co to sumienie?

Przez sumienie w ogóle rozumiemy wskazówkę (przestrożkę) praktyczną rozumu o moralności czynu, *dictamen practicum rationis de moralitate actionis*. Pomijając dalsze wyjaśnienia, zaznaczam tylko, że sumienie: 1-o świadczy, że Bóg myśli o nas, 2-o objawia nam wolę Bożą, 3-o w duszy niewiernej wytwarza niepokój, czyli zgryzotę.

1. SUMIENIE ŚWIADCZY, ŻE BÓG MYŚLI O MNIE

Bóg już teraz sędzi żywych, jak kiedyś sędzić będzie i umarłych. *Judicat me*. Sąd szczegółowy, pojedynczy już jest zaczęty i trwać będzie dopóki się nie dokończy przy zgonie; śmierć go ustali na zawsze pod ciosem ostatniego nieodwołalnego wyroku.

Zdaje mi się, że widzę Pana, Króla dusz, siedzącego jakby na tronie, na wyżynach mej rozumnej istoty. "*Dominus est – Pan jest*" (Jan. XXI, 7). On to jest, a nie kto inny. Nie, głos sumienia nie jest mową człowieka, bo nigdy go nie rozumiemy lepiej, jak w samotności; nie jest on wyrazem naszej własnej myśli, bo chociaż pochodzi z naszego wnętrza, wszelako tworzy się i przemawia mimo nas i powstaje przeciw nam. Z jego tonu, z jego powagi, z jego bezstronności dostatecznie pojmujemy, że pochodzi ze źródła innego i wyższego od nas. *Dominus est*.

Sumienie jest echem głosu Bożego.

Oui me judicat (I Kor. IV, 4), który mnie sędzi. Ten głos do mnie się zwraca, a nie do kogo innego. Kiedy Bóg mówi do wszystkich, wielu wymawia się lub oskarżając drugich, czy z miłości własnej, czy ze złości, schyla głowę, by natarczywa prawda spłynęła po nich i przeszła na drugich... Lecz kiedy Bóg mówi do każdego z osobna, wtedy go jakby palcem wskazuje: *tu es ille vir, ty jesteś tym człowiekiem* (II Reg. XII, 7), uderza w serce, a serce człowieka drży pod dotknięciem Boga.

Ten sąd szczegółowy potrójnie ma znamię: a) Bóg go czyni nade mną; b) sędzi przeze mnie; c) sędzi mnie we mnie samym; a jego wyrok jest niezaprzeczalny, nieodbity i nieunikniony.

a) BÓG CZYNI TEN SĄD NADE MNĄ.

Człowiek sędzi człowieka według uprzedzeń, analogii, posłuchów, pozorów, co najwyżej według zeznań, lub wyniku jego czynów, a te dwie ostatnie, najpewniejsze dane, są jeszcze bardzo niepewne. Można być nieroztropnym, nieszczęśliwym, a nie być winnym. Ale Bóg nas sędzi z życia naszej duszy. Bóg trzyma w Swym ręku nasze serce nagie przed Swym przenikliwym i nigdy nieznużonym wzrokiem.

Coś uczynił? quid fecisti? Głos krwi Abła, Uriasza, Chrystusa... woła. *Vox sanguinis clamat* (Gen. IV, 10). Jakże zaprzeczać winy. Ja sam jestem zarazem oskarżonym i świadkiem.

b) BÓG MNIE SĄDZI PRZEZE MNIE.

Mnie, który tak lubię się usprawiedliwiać, rozgrzeszać, mnie Bóg zmusza do oskarżania się i potępienia. *Ex ore tuo te judico*. Bóg osadził we mnie sumienie, jako przeciwwagę wolności, by mnie bronić przeciw mnie samemu; – sumienie bowiem przestrzega, napomina, kiedy się na grzech narażamy; – przywołuje do porządku, kiedy błądzimy; protestuje, kiedy go nadużywamy. Sumienie ma w sobie i coś z sędziego, z Jezusa i z nas samych; płynie z nieba i tryska z serca; jest to wyrocznia i instykt, siła ukryta i tajemnicza, co wydobywa nawet z ust nieprzyjacielskich jakby przeproszenie, jakby honorową naprawę.

Otóż, nikt nie jest w możności nie uznać swego własnego głosu, odrzucić swej własnej myśli. My sami jesteśmy równocześnie oskarżonymi i oskarżycielami. "Sumienie, mówi Apostoł, świadectwo daje, i myśli między sobą różne albo je oskarżające, albo też wymawiające" (Rzym. II, 15).

c) BÓG MNIE SĄDZI WE MNIE SAMYM.

Sumienie jest wkorzenione w głębi duszy i od niej nieodłączne; jest jej najszlachetniejszą i najidealniejszą częścią; jakże się więc go pozbyć, jak się od niego oderwać? Łatwiej oddzielić duszę od ciała. Pozostaje chyba zapomnieć o nim, uciekać od niego; – ale zapomnieć o sobie, uciec od siebie samego? – Unikać wszystkiego, co by mogło je obudzić; szukać wszystkiego, co by mogło je uspić. Adam ukrywa się; Kain ucieka; głos prześladowczy ściga ich i dościga. Gdzie jesteś? coś uczynił? Dusza wtedy się boi; – boi się Boga, a odtąd obawia się wszystkiego, bo zawsze i wszędzie jest coś z Boga.

Boi się modlitwy, kazania, kościoła, kapłana; powiem więcej, dusza boi się samej siebie, najbardziej samotności i refleksji. O, bo zwrot ku samej sobie wystarczyłby, by ją nawrócić ku Bogu; ale ona raczej wychodzi z siebie, rozprasza się, szuka gwaru, by się ogłuszyć w szale. Wszelako płonne zabiegi! Dusza uciekająca zabiera ze sobą pocisk wpuszczony w jej wnętrze. "Strzały twoje ostre w serce nieprzyjaciół". *Sagittae tuae acutae in corda inimicorum Regis* (Ps. 44, 6). Dusza musi ostatecznie siebie samą odnaleźć i to z bolesnym uczuciem serdecznej swej rany.

Wypędza się łaskę, przysłania i przygasa wiarę, ale nie przytłumia się sumienia; z nim nigdy zakończyć nie można, bo ono ma tysiączne głosy na swoje usługi; kiedy jeden umilknie, inny rozbrzmiewa. Gdy się zbędzie wyrzutów, dręczy je nuda, strapienie; a kiedy wszystko stłumione, powstaje nareszcie ostatnie słowo: słowo pogardy i rozpaczy; wówczas dusza czuje się już tylko błotem.

W samej więc chwili grzechu jestem sądzony i powołany przed Boga. Obym miał odwagę położyć rękę na mym sercu, pytać go i słuchać; Bóg grozi tylko dlatego, że ja uciekam: wszak potrzeba podnieść głos, by być słyszonym z daleka. Kiedy powracam, ton głosu Bożego w sumieniu się zmienia. Bóg mówi słowa pokoju tym, co się nawracają. *Loquetur pacem in eos, qui convertuntur ad cor*. "Będzie mówił pokój... nad tymi, którzy się do serca nawracają" (Ps. 84, 9). O, gdybyśmy się sami sądzili, woła Apostoł, nie bylibyśmy sądzeni.

2. SUMIENIE OBJAWIA NAM WOLĘ BOŻĄ

Bóg objawia nam swą wolę albo przez wspólne dla wszystkich nauczanie, które obwieszcza wszystkim Jego prawo, albo przez upomnienie szczególne, które prawo Jego stosuje do każdego z osobna, to jest sumienie.

Otóż sumienie, organ służący do użytku Boga, jednoczy również podwójne znamię działania Boskiego: energię i słodycz "fortiter et suaviter". "Bóg nakazuje to, co chce i daje to, co nakazuje", mówi św. Augustyn: *jubet, quod vult, et dat quod jubet*. Sumienie jednemu, i drugiemu daje świadectwo, i nie pozwala naszej woli ani się opierać buntem, ani cofać się małodusznością.

Jubet, quod vult, Bóg nakazuje to, co chce, i nie odstąpi od swego żądania dlatego, że ja się opieram. Nie mogę Mu odmówić posłuchu bez niewdzięczności. To mój Ojciec i Pan; czyż On mi czego odmówił? A jeżeli mi coś nakazuje, czyż to czyni dla siebie samego jedynie? Czyż nie raczej dla mnie? Nie mogę Mu odmówić posłuszeństwa bez dopuszczania się niesprawiedliwości.

To mój Pan absolutny; mógłby mnie przemocą zmusić, ale chce raczej, rozkazując, prosić. Jaki to zaszczyt, jaki honor słuchać dobrowolnie, czynić wolę moją, spełniając Jego wolę. Nie mogę odmówić posłuszeństwa bez zuchwałości. *Quis restitit ei et pacem habuit?* "Kto Mu się sprzeciwił, a miał pokój?" (Job. IX, 4). Opór jest nieładem karanym natychmiastowym niepokojem. Sumienie spełnia swe zadanie i dręczyć mnie będzie swym upominaniem; na próżno usiłowałbym zawieść jego delikatność, dając jedną rzecz za drugą; choćbym dał więcej, niż się ona domaga, nie oszukałbym go, bo ono jest we mnie *okiem Boga*, jak jest dla mnie *Jego głosem*. Nareszcie, gdybym uporczywie zamykał ucho serca, Opatrzność wkroczyłaby, by poprzeć, by pomścić moje sumienie, a odmówiona ofiara zostałaby mi wydartą bez zasługi. Zresztą, Bóg nakazuje to, co chce, *jubet, quod vult*, – nie to, co nam się podoba; On się nas nie radzi, i słusznie; to, co chce, jest zawsze korzystne i zbawienne dla nas. Obchodzi się tak z nami, jak Pan i Przyjaciel.

Daje to, co nakazuje. Dat quod jubet. W Bogu nie ma niekonsekwencji; świadczy o tym sumienie. *Impossibilia non jubet; Niemożliwych rzeczy nie nakazuje*, prawo, mandat Boży, zawiera w sobie możliwość. Albo możemy czynić to, czego prawo wymaga, albo możemy zdobyć tę możebność przez *modlitwę*. *Pete quod non potes, proś o to, czego nie możesz* (św. Augustyn).

Postępowanie to jest nader proste; – modlitwa dopełnia czynu, łaska dopełnia natury; zbywa ci na czymś, – proś Tego, który to posiada; nie możesz czegoś, proś Tego, który może. Tak więc nawet to, czego nie możemy dokonać bezpośrednio, możemy pośrednio, i w tym znaczeniu *niemożebność* nie jest chrześcijańska.

Nie masz chleba, ale masz pieniądze, chleb kupujemy za pieniądze; nie masz łaski, ale masz modlitwę. Lacedemończycy zawieszali na gałęziach drzew jadło, przeznaczone dla swych dzieci, ale do rąk dawali im łuk i strzały; – dzieci nie mogły wziąć potraw bezpośrednio do rąk, ale mogły ich dosięgnąć pośrednio, – i pokarm dzienny stawał się nagrodą zrzeczności... Wewnętrzne poczucie nie oszukuje mnie; kiedy Bóg wskazuje, czuję, że mogę to wykonać..., a kiedy się opieram, czuję, że nie brak mi możliwości, lecz woli.

W każdym przekroczeniu prawa, nakazu Bożego, jest udział wolnej woli. Grzech w istocie jest dobrowolną obrazą, zniewagą Boga; przede wszystkim grzech jest *aktem niewdzięczności* przeciw Bogu, Dobroczyńcy, Ojcu i Przyjacielowi, więcej jeszcze, aniżeli aktem buntu i pychy. W rzeczy samej, ojcju mniej na tym zależy, czy syn jego uważa się za lepszego, doświadczonego od niego, bo jest pewny swej wyższości; lecz niewdzięczność w dziecku, ta najbardziej rani jego serce. Odmówić czegoś ojcju, który mu dał życie i inne dobra, i to z tylu trudami, to potworność, która krwawi serce ojca; otóż takiej potworności dopuszcza się grzesznik względem Boga, Ojca.

Toteż Bóg ustanowił szczególną ekspiację za niewdzięczność grzesznika. Majestat znieważony nie byłby pomszczony, gdyby miłość wzgardzona nie ściagała niewdzięczności, aż do najgłębszych tajników serca, w którym się ukrywa. Pycha bywa częstokroć karana poniżeniem duszy przez bunt zmysłów... niewdzięczność musi mieć karę czulszą; Bóg dla niej stworzył zgryzotę.

3. COŻ TO JEST ZGRYZOTA?

Kiedyś zgrzeszył, jesteś smutny jak Dawid, jak Piotr, po upadku, jesteś niezadowolony i nieznośny sam sobie. Czyż nie masz tego, czegoś szukał? i Boga nawet ci nie brak. Gdyby cię Bóg po grzechu całkiem opuścił, gdybyś, jak niegdyś w świątyni jerozolimskiej, usłyszał wewnątrz głos: "*wyjźmy stąd*", wtedy byłbyś może spokojny, jak zwierz, który zadowolony swą namiętnością, w spokoju wygrzewa się na słońcu. Ale ty jesteś czymś więcej, aniżeli ciałem i

krwią; kiedyś powiedział Bogu "*idź precz ode mnie!*" On ci odpowiedział: Nie odchodzę, – pozostaję! dusza ludzka jest moją siedzibą, pozostając w niej, jestem u siebie.

Można nienawidzić Boga, ale nie można Go skazać na wygnanie. Ateny mogły wypędzić cnotliwego Arystyda; senat rzymski mógł wygnąć wymownych obywateli i skazać *rostrum* (mównicę rzymską) na milczenie, ale człowiek nie jest dość silnym, by powiedzieć Bogu: "Ty mi więcej mówić nie będziesz", w *forum* sumienia Bóg zawsze przemawia; kiedy Mu mówisz: "Ja już nie chcę Ciebie", kiedy uciekasz przed Nim, jak Adam w raju, jak Kain po zbrodni bratobójstwa... Bóg wtedy się ukazuje i woła: "*Adamie, Kainie, człowiecze, gdzie jesteś? czy jesteś tam gdzie cię umieścił, czyś w tej godności, jaką cię opromienił twój Ojciec i Pan?*" Słowa te krótkie, ale potężne; Bóg nie potrzebuje wiele mówić, by być wymownym. Mówi w milczeniu; mówi rozdzierając serce zgryzotą.

W grzechu przywiązujemy się do wiotkiego stworzenia, do ciała, do piękności zwodniczej... ale w Bogu jest zupełnie inna Piękność, i kiedy od Niej wzrok swój odwracamy, by go utkwic w stworzeniu, co nas czaruje, – staje przed nami widmo Boga. On jest w żywych swoich obrazach; odbija się w naszym sumieniu, które jest promienistym Jego zwierciadłem i kiedy chcemy od Boga uciekać, widzimy Go jeszcze, widząc siebie samych. Oto czym jest *zgryzota*; – widmo Boga po grzechu. "*C'est la vision de Dieu après le crime*" (Lacordaire).

Jest w grzechu chwila tryumfu, chwila, w której grzesznik czuje się w pewnej mierze zadowolony, oszołomiony, upity; ale Bóg, który trzyma w ręku zegar wieczności policzył tę, jak i inne godziny; On wie, że ta chwila jest krótka, i że naprzeciw niej stoi wieczność. Dozwala, by przeszedł moment upojenia, w którym człowiek już się nie posiada, a potem mówi: "Otóż jestem" – to *zgryzota*. Żadna potęga ująć jej nie może! Neron, tyran rozpustny i okrutny, na próżno napełniał swe przedsionki i komnaty starymi legionistami; w głębi pałacu, u jego wezglowia stawał cień Agrypiny, a ukazując mu pierś matczyną, wołał: "Uderz, uderz w to serce, Neronie!" To *zgryzota*, którą Bóg posyła każdemu co Go opuszcza.

Dzięki niebu *zgryzota* jest *nieskazitelną*. Nie nabywa się broni przeciw niej za cenę złota. Po grzechu człowiek już się nie ceni; może on jeszcze dumnie podnosić czoło, może używać godności, przyjmować kadzidla od ludzi, ale

kadzielnica własnego sumienia już dlań wygasła! Pewien król zatrzymał się smutny nad grobem człowieka, którego kazał stracić i rzekł do siebie: "Tu spoczywa ten, co mi odmówił poszanowania". – Wiele znaczy nie posiadać poszanowania u ludzi; ale być pozbawionym swego własnego, wewnętrznego szacunku – nie oddychać już czystym kadzidłem swego sumienia, czuć, że się jest podłym, obrzydliwszym od błota, cóż nad to nieznośniejszego?! – Oto zgryzota; oto pomsta, jaką Bóg chowa dla niewdzięcznego serca, co Go opuszcza.

Są wprawdzie sumienia, które po grzechu nie czują zgryzoty; są sumienia, których grzech nie niepokoi. Co o nich sądzić, zaraz powiemy.

Z św. Bernardem rozróżniamy cztery kategorie, czyli rodzaje sumień.

Pierwszą – to sumienie *czyste i spokojne*, które jest jakby odbiciem spokoju niebiańskiego wybranych.

Dalej, jest sumienie *czyste, ale niespokojne*: – jest to czyściec dusz dobrych na ziemi.

Trzeci rodzaj to *sumienie grzeszne*, ale rozdzierane zgryzotą, która jest dla niego wielką łaską nieba, gdy lekarz dręczy pacjenta lekami, amputacją, bo ratunek snąć jest jeszcze możliwy; podobnie Bóg litościwy dręczy duszę zgryzotą, by ją wyleczyć i zbawić.

Ale kiedy lekarz widzi, że już stan chorego zropaczony, że dlań już nie ma ratunku, wtedy pozostawia go w spokoju. Oto czwarty, najstraszniejszy stan sumienia *grzesznego*, a w grzechach *spokojnego*. Jest to rodzaj opuszczenia od Boga, kara w tym życiu najstraszniejsza! Stąd słusznie woła św. Augustyn. *O si scires nulla, quanta sit poena!* Obyś wiedział, człowiecze, jak straszna – kara Boża – niekaranie w tym życiu! Bo takie sumienie przebudzi się, kiedy będzie za późno, kiedy zgryzota przemieni się w owego symbolicznego robaka, który wiecznie toczyć będzie potępieńca, jak mówi Chrystus Pan.

Ale czyż ta kara niewdzięczności, to jest, zgryzota, może zmazać grzech? Nie, – bo zgryzota – to kara niedobrowolna! Jakżeż więc serce ludzkie znajdzie swój dział w ekspiacji?

Posłuchajmy: Mojżesz wyprowadził Hebrajczyków na puszcze, oswobodziwszy ich z niewoli Egiptu. Wkrótce zaczęło ich palić pragnienie, a

gdy znikąd wody nie można było zaczerpnąć, Mąż Boży zaczął się modlić. "Uderz w tę skałę, a wytryśnie z niej woda", rzekł Jehowa do Mojżesza. Mojżesz uderza swą laską o skałę i wytryska z niej źródło kryształowej wody. Oto obraz naszego serca. W miarę ponawianych nieprawości staje się ono suche i twarde, jak skała; ale jest w nim woda zbawienia, co obmywa i oczyszcza, kiedy pod działaniem łaski Bożej, tryska ze skruchy prawdziwej. To kosztowniejszy kordiał, aniżeli krew, o której tyle wielkich i pięknych powiedziano rzeczy; to woda łez; jedna łza płynąca z serca skruszonego wystarczy, by zmazać zbrodnie największe.

Kiedy człowiek jest w radości, płacze; – płacze również, kiedy podziwia, albo kiedy przyjaciel go nawiedzi. Ale jest czwarta łza, jeszcze cenniejsza, – to *łza żalu*, czy liców czy serca. Bóg żąda tylko łzy jednej, by przebaczyć, jak nas uczy Pismo św. w przedziwnej przypowieści o synie marnotrawnym, który powraca do Ojca, mówiąc: "*Ojcze, zgrzeszyłem, już nie jestem godzien być nazwany synem twoim*". – Oto łzy, które oczyszczają, przekształcają duszę, odzwierciedlają miłosierdzie Boże, i tak już w życiu znajdują swą nagrodę, i niewysłowioną pociechę.

Rzecz dziwna! Zaledwieśmy zapłakali, zaledwie najwinniejszy z ludzi jedną łzę żalu uronił, a oto zaraz czuje, że się w nim spełnia tajemnica odnowienia. Czuje, że Bóg przekształcił jego serce i zmienił łzy bólesci na łzy wesela.

Tak jest w istocie! Bóg obiecał przebaczenie za jedną łzę szczerej skruchy.

Św. Magdalena, niewiasta bez czci, płacze u nóg Boskiego Mistrza, a Jezus mówi do tych, co się na nią oburzają: "*Wiele grzechów są jej odpuszczone, bo umiłowała wiele*". Łzy, to druga miłość winnego! Skoro szczerze zapłakał, powraca do swej godności. Tajemnica miłosierdzia Bożego jasno by się nam odsłoniła, gdybyśmy mogli przeniknąć duszę tego, który przyjmuje nasze wyznanie, to jest kapłana w trybunale przebaczenia. W tejże chwili on sam odczuwa dla nas nadziemski szacunek i szczególniejsze przywiązanie. Pomiedzy penitentem a spowiednikiem powstaje uczucie, które jest czymś więcej, aniżeli przyjaźnią; uczucie ojcostwa niebiańskiego, które nie ma nazwy na ziemi, a jest odbiciem i jakby rękojmią uczuć Boga dla żałującego grzesznika.

Kiedy Zbawiciel zbliżył się do grobu Łazarza, zanim spełnił cud wskrzeszenia, płakał, – a otaczający Go Żydzi mówili: "*Patrzcie, jak go miłował*".

Jezus płakał nad zgonem Łazarza, którego miał wskrzesić. Ale czym jest śmierć i zmartwychwstanie ciała, wobec śmierci, zmartwychwstania duszy? Łzy wskrzeszają dusze umarłe grzechem, jak wskrzesiły Dawida, łzy roniącego.

Ewangelia nie poprzestaje na odmalowaniu żalu syna marnotrawnego. Opowiada, że udał się w drogę, ku domowi ojcowskiemu. Ojciec ujrzał go z daleka; wzrok ojca jest przenikliwy; wzruszony politowaniem, mówi do sług swoich: "*Przynieście najprzedniejszą szatę i obleczcie go nią*"... Chrystus Pan na końcu tej przypowieści powiedział słowa, które po wszystkie wieki znajdują oddźwięk w sercach chrześcijańskich: "Zaprawdę, powiadam wam, większa będzie radość w niebie z jednego grzesznika nawróconego, aniżeli z 99 sprawiedliwych, którzy nie zgrzeszyli".

Tą wielką radością nieba, – jest nawrócenie grzesznika, są łzy serdecznego żalu.

O Boże, o Ojcie nasz! który kochasz dusze, dzięki Ci, dzięki, że tak mało wymagasz, dla naprawienia naszych przewinień!

O Boże, którego miłosierdzie nie zna granic, błagamy Cię, byś przy zgonie natchnął żalem grzeszników. Daj im zadatek Swej miłości ojcowskiej, przywracając ich duszom czystość i niewinność. Błagamy, byś je zwrócił ku Sobie; ufamy i jesteśmy pewni, że pójdziesz naprzeciw nim, że im dasz pierścień, który złączy ich z Tobą, i szatę niepokalaną żalu, a tak wszyscy społem, a Ty z nami, zasiądziem do uczty wspaniałej, w której ofiaruje się Baranek, co opłakał grzechy świata łzami najdroższymi, jakie kiedy były wylane. Oby nikt nie odmawiał niebu, swemu sercu i swej rodzinie tego niewysłowionego wesela, "większego z grzesznika nawróconego, aniżeli z 99 sprawiedliwych", co wytrwali stale w przyjaźni i łasce Ojca niebiańskiego.

By się pobudzić do tego żalu, do tej skruchy serdecznej, najrozkoszniejszej, a jedynie zbawiennej, przyswójmy sobie i przejmijmy się uczuciami, jakimi Duch Święty nappełnił skruszone serce króla Proroka.

II.

PSALM "MISERERE"

dzieli się na trzy części:

1-sza zawiera *prośbę o miłosierdzie*, dla otrzymania przebaczenia;

2-ga *prośbę o łaskę doskonałej pokuty*;

3-cia *obietnicę zadośćuczynienia* za popełnione grzechy.

W ogóle mówiąc, cały ten psalm wyraża żal doskonały, albo też usposobienie do wyproszenia takiego żalu.

I. CZĘŚĆ

Prośba o miłosierdzie

Zmiłuj się... Jeszcze więcej obmyj mię... jest to wstęp i temat, czyli przedłożenie prośby.

Król Prorok błaga o miłosierdzie a zarazem wyjaśnia, o jakie miłosierdzie prosi. "*Zgładź nieprawość moją*".

By poruszyć i nakłonić Boga do wysłuchania, trzy przywodzi powody:

1) wyznanie grzesznika, "*Albowiem ja znam... Tobiem samemu zgrzeszył...*"

2) słabość natury ludzkiej. "*Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty...*"

3) zasługi obiecanego Zbawcy, "*Oto bowiem umiłowałeś prawdę... Pokropisz mię hyzopem, to jest krwią Chrystusa...*".

WSTĘP

"ZMIŁUJ SIĘ NADE MNA, BOŻE, WEDŁUG WIELKIEGO MIŁOSIERDZIA TWEGO".

MISERERE MEI, DEUS, SECUNDUM MAGNAM MISERICORDIAM TUAM.

Najpokorniej upadam przed tronem Miłosierdzia Twego, o Boże dobroci nieskończonej, i błagam Cię, zmiłuj się nad duszą moją; jest ona bardzo grzeszną i występłą, ale jest dziełem rąk Twoich, ceną krwi Twojej. Zgrzeszyłem; grzechy moje są przedmiotem Twego obrzydzenia, ale są także przedmiotem żalu i westchnień serca mojego. Przejęty do głębi tymi uczuciami, przepraszam Cię najpokorniej za grzechy moje. Przebaczenia oczekuję od miłosierdzia Twego, w nim jedyna moja nadzieja i ucieczka. Niechaj inni liczą na dobroć Twą nieskończoną, którą szczerze i gorąco miłowali w życiu; niechaj wzywają Świątości niepojętej, którą starali się naśladować według sił swoich; niech się odwołują do Sprawiedliwości Twej, której uczynili zadość przez szczerą pokutę; dla mnie jedyną ucieczką i ratunkiem jest miłosierdzie Twoje. Z pokorą upadam do stóp Twoich i błagam Cię o nie. O Jezusie, dobry Pasterzu, któryś z taką troskliwością poszukiwał owieczki zaginionej, czy mógłbyś ją odtrącić w chwili, gdy sama do Ciebie powraca?

"A WEDŁUG MNÓSTWA LITOŚCI TWOICH ZGLĄDŹ NIEPRAWOŚĆ MOJĄ".

ET SECUNDUM MULTITUDINEM MISERATIONUM TUARUM DELE INIQUITATEM MEAM.

Nie dosyć, o Boże, że błagam o miłosierdzie Twoje; ja błagać muszę o całą niezmierną moc tego miłosierdzia. Lekarstwo przepisuje się według stanu choroby; grzechy moje zawierają w sobie nieskończoną ilość złości i niewdzięczności; zglądź je, o Boże mój, niezmiernym mnóstwem miłosierdzia Twego.

Gdyby miłosierdzie Twoje miało kres swój, dawno już grzechy moje byłyby je wyczerpały; ale ono jest nieskończone, nigdy nieprzebrane; zlej je na mnie, o Boże miłosierdzia; niechaj jedna przepaść zakryje drugą, a bezmiar nieprawości moich, niechaj ściągnie bezmiar Twego miłosierdzia i tam, gdzie

grzech panował z całą swą żalością, niech zapanuje nigdy niewyczerpane miłosierdzie Twoje.

"JESZCZE WIĘCEJ OBYJ MIĘ OD NIEPRAWOŚCI MOJEJ I OD GRZECHU MOJEGO OCZYŚĆ MIĘ".

AMPLIUS LAVA ME AB INIQUITATE MEA, ET A PECCATO MEO MUNDA ME.

Będę usiłował, o Boże, we łzach moich obmyć sprośne grzechy moje; niestety jednak, czy łzy choćby gorzkie i obfite zdołają zmyć szkaradę występków moich? Ty sam jeden, o Panie, możesz je obmyć krwią Twoją najświętszą; uczyni z niej ocean miłosierdzia, w którym by zatoneły wszystkie nieprawości moje; oto jedyne zbawienne oczyszczenie z grzechów moich. Oczyszczaj duszę moją coraz bardziej i coraz głębiej zanurzaj ją w oceanie krwi i łask Twoich. Co dzień powstaje we mnie jakby nowy potop złego; niechaj co dzień nowy wylew miłosierdzia Twego oczyszcza duszę moją z zarazy grzechowej; większe bowiem jest miłosierdzie Serca Twego, aniżeli wszystkie nieprawości serca mojego.

POBUDKI O WYJEDNANIE MIŁOSIERDZIA

Pobudka 1-sza "wyznanie grzechów".

"ALBOWIEM JA ZNAM NIEPRAWOŚĆ MOJĄ I GRZECH MÓJ JEST ZAWŻDY PRZECIWKO MNIE"

QUONIAM INIQUITATEM MEAM EGO COGNOSCO, ET PECCATUM MEUM CONTRA ME EST SEMPER.

Grzechy moje są zawsze przede mną, ścigają mnie, gdziekolwiek idę, a wspomnienie grzechu rozdziera serce moje.

Zakrwawiony cień Uriasza, ścigający Dawida; niewinnie przelana krew Abla, wołająca o pomstę na Kaina, oto smutny, bolesny obraz duszy mojej; oto miecz boleści, który przenika serce moje; robak wewnętrzny, który toczy duszę moją. I jakże mógłbym usunąć z myśli pamięć nieprawości moich? – Rana, jaką grzechy zadały sercu memu, krwawić się będzie przez życie całe; dobrze jeśli się zagoi w chwili skonań. I chętnie przystaję na to, aby aż dotąd była udęczeniem moim, a uwielbieniem Boskiej Sprawiedliwości Twojej. Zasłużyłem na karanie wieczne; jakaż kara w tym życiu za wielką wydawać by mi się mogła?

"TOBIE SAMEMU ZGRZESZYŁEM I UCZYNIŁEM ZŁOŚĆ PRZED TOBĄ: ABYŚ SIĘ USPRAWIEDLIWIŁ W MOWACH TWOICH, A ZWYCIĘŻYŁ, GDY CIĘ POSĄDZAJĄ".

TIBI SOLI PECCAUI, ET MALUM CORAM TE FECI; UT JUSTIFICERIS IN SERMONIBUS TUIS, ET VINCAS CUM JUDICARIS.

Tobie samemu, o Boże, miałem służyć, Ciebie jedynie miałem wielbić i miłować; a oto ja właśnie Ciebie samego obraziłem i znieważylem! Choć grzechami moimi i innych także obrażałem, Ty jednak sam jeden jesteś, o Panie, którego prawo przestępowałem i którego jedynie jako Sędziego i mściciela lękać się muszę. Poczuwałem się do rzetelności względem bliźnich, – do wierności względem przyjaciół, – do wdzięczności dla dobroczyńców; o Tobie jednym, o Boże Dobroci nieskończona, zapomniałem, zaniedbałem Cię i znieważylem! Wina moja jest tym większą, że zgrzeszyłem w świętej obecności Twojej; obrażałem Cię, wiedząc, że na mnie jest zwrócony wzrok Twojej mądrości, że ramię Twojej Wszechmocy i miecz sprawiedliwości Twojej zawisły nade mną. Wielkim jest zaślepienie, w jakie nas wtrąca grzech; któżby się poważył obrazić króla ziemskiego w chwili, gdy się znajduje w jego obecności; a Ciebie, o Panie i Królu nasz, znieważamy codziennie; Ciebie, który patrzysz na nas ustawicznie i każdej chwili możesz nas ukarać i zgubić. Takim było zaślepienie moje i brzydota grzechu mego, a ja żyję i nie umieram z bólu! Ale obmyj i oczyść mnie Boże miłosierdzia "*abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich*", abyś się okazał wiernym w obietnicach o grzechów odpuszczeniu, i sprawiedliwym w sądzeniu.

Pobudka 2-ga "słabość natury ludzkiej".

"OTO BOWIEM W NIEPRAWOŚCIACH JESTEM POCZĘTY, A W GRZECHACH POCZEŁA MNIE MATKA MOJA".

ECCE ENIM IN INIQUITATIBUS CONCEPTUS SUM, ET IN PECCATIS CONCEPIT ME MATER MEA.

Pomnij, o Panie, na nieszczęsne pochodzenie moje; oto w nieprawościach jestem poczęty, a to smutne dziedzictwo zostało mi na życie całe, jako trucizna szkodliwa, której działanie odczuwać muszę nieustannie.

Ona to wzburzyła serce moje, zaraziła wszystkie władze duszy mojej i sprowadziła w następstwie zaślepienie umysłu, skażenie serca, skłonność do złego, a wstręt do dobrego. Oto, Boże mój, co śmiem przedstawić Twojej

sprawiedliwości, – nie dlatego, aby grzechy moje osłonić i usprawiedliwić, ale by zmniejszyć w oczach Twoich ich złośliwość i szkaradę.

Pobudka 3-ia "zasługi obiecanego Zbawcy".

"OTO BOWIEM UMIŁOWAŁEŚ PRAWDĘ; NIEWIDOME A SKRYTE RZECZY MĄDROŚCI TWOJEJ OBJAWIŁEŚ MI".

ECCE ENIM VERITATEM DILEXISTI; INCERTA ET OCCULTA SAPIENTIAE TUAE MANIFESTASTI MIHI.

Nie chcę jednak winy mojej składać na skażenie natury; wiem bowiem, że Ty jesteś miłośnikiem prawdy i nad tymi więcej się litujesz, którzy szczerze, z prostotą postępują, do grzechu bez wymówek się przyznawają. Na darmo starałbym się uniewinnić i rzucić zasłonę na grzechy moje. Tyś Prawdą wiekuistą, o Boże, który badasz tajniki serc ludzkich; i wyznać to muszę przed Tobą, żeś mi udzielał wszelkiej pomocy i obdarzałeś łaskami ponad miarę.

Od najrańszej młodości uprzedzałeś mię błogosławieństwem słodkości Twojej, oświecałeś swym światłem i nie dopuściłeś, by mi zabrakło sił do walki, ani łaski do zwyciężenia. Jeśli zgrzeszyłem mimo tego, to już nie mogę nic powiedzieć na moje uniewinnienie; sobie samemu przypisać muszę i nieszczęście moje i grzech mój; wiedziałem to wszystko, a jednak zgrzeszyłem! Na darmo światło niebiańskie wciskało się do duszy mojej, na darmo odzywało się sumienie i nękały mię jego wyrzuty; opierałem się wszystkiemu i tłumilem wszystko; patrząc na przepaść otwartą pod moimi stopami, rzuciłem się w nią na ślepo, by się pogрузić w nieszczęście. Czyli wobec tego śmiałybym się jeszcze przed Tobą, Boże mój, usprawiedliwiać i nieszczerością dopełnić miary grzechów moich? Toteż jedynie dla zasług Twej Mądrości Wcielonej, dla zasług Zbawcy, Jezusa mojego, o przebaczenie błagam.

"POKROPISZ MNIE HYZOPEM, A BĘDĘ OCZYSZCZONY, OMYJESZ MIĘ, A BĘDĘ NAD ŚNIEG WYBIELONY".

ASPERGES ME HYSSOPO, ET MUNDABOR; LAVABIS ME, ET SUPER NIVEM DEALBATOR.

O Jezu, miłosierny Lekarzu zranionych i omdlewających dusz naszych, Ty widzisz głębokość ran duszy mojej, Ty trzymasz w ręku lekarstwo najskuteczniejsze. Dusza moja okryta jest trądem grzechowym, zarażona jego trucizną; jeżeli raczysz spuścić na mnie niebiańską rosę łaski, oczyścisz serce moje krwią Swą Najświętszą i obmyjesz mię ze szkarady grzechów moich.

Przez św. chrzest Pokuty dusza moja stanie się bielszą nad śnieg, a wszystkie jej władze nabędą nowej siły. Któż inny, jako Ty, o Boże, Zbawicielu, mógłby zdziałać te cuda i złe zamienić w dobre; truciznę w lekarstwo a z drzewa przeklętego zebrać błogosławione owoce życia?

"SŁUCHOWI MEMU DASZ RADOŚĆ I WESELE: I ROZRADUJĄ SIĘ KOŚCI PONIŻONE".

AUDITUI MEO DABIS GAUDIUM ET LAETITIAM, ET EXULTABUNT OSSA HUMILIATA.

Daj mi, o Panie, usłyszeć w sumieniu głos radości i wesela, przez który bym poznał, że mi są grzechy odpuszczone; a wtedy wszystkie siły duszy i ciała, boleścią pokuty, bojaźni, i gniewu Twego utrapione, rozradują się, i do ochotniejszego służenia Tobie się pobudzą.

Uszy moje usłyszą głos Twój i rozweseli się dusza moja; serce zadrży z radości, a zmysły odczują jego wesele. Te słodkie uczucia przenikną ciało i kości moje; – cała moja istota będzie odnowiona, a radość, którą mię napełniasz, doda mi odwagi i sił do kroczenia drogą sprawiedliwości i świętości.

II. CZĘŚĆ

Prośba o łaskę pokuty

Po przytoczonych powodach do miłosierdzia, Psalmista przedkłada prośby; – uczy, w jakim usposobieniu duszy modlić się mamy.

Król Prorok wybiera *cztery skutki łaski*, jakie w sobie odczuć pragnie, – a które są oznakami doskonałej pokuty.

Pierwszy: – to pragnienie, chęć uwolnienia się od winy – nie troszcząc się o karę... *Odwróć oblicze*.

Drugi, – oprócz nienawiści grzechu, – to jeszcze *nienawiść przedmiotu* grzechu, co jest dziełem *spiritus recti*... *Serce czyste*...

Trzeci: – troska i *obawa o wytrwanie*, co jest dowolnym darem darmo danym *donum gratuitum Spiritus Sancti*. *Nie odrzucaj mię*...

Czwarty, – to spokój słodki ducha i wola rącza do czynów heroicznym od *Spiritu principali* pochodząca. *Przywróć mi radość*.

SKUTKI ŁASKI POKUTY

Skutek 1-szy: – pragnienie uwolnienia od winy.

"ODWRÓĆ OBLICZE TWOJE OD GRZECHÓW MOICH, A ZGLĄDŹ WSZYSTKIE NIEPRAWOŚCI MOJE".

AVERTE FACIEM TUAM A PECCATIS MEIS, ET OMNES INIQUITATES MEAS DELE.

Odwróć, o Boże, oblicze Twoje od grzechów moich, spojrzysz raczej na mnie okiem miłosierdzia Twego i litości. Wyrzucam sobie nieprawości moje, abys Ty mi je przebaczył; mam je zawsze na oczach i na myśli, aby zniknęły z przed najświętszych oczu Twoich.

Niestety, Panie! jeśli będziesz patrzył na nas w świetle sprawiedliwości Twojej, któż się ostoi przed niczym nieskażoną czystością spojrzenia Twego? czyliż Aniołowie sami byliby czystymi w oczach Twoich? Zmaż, Panie, do reszty grzechy moje, aby nic nie pozostało we mnie, co by mogło obrazić świętość oblicza Twojego. Wiem, że przebaczasz wszystko, co się szczerze opłakuje. Nienawidzę grzechów moich, boleję nad nimi z całego serca i błagam Cię, Panie, zmaż winy moje i wyrzuć je z Twojej pamięci.

Skutek 2-gi: – nienawiść przedmiotu grzechu.

"SERCE CZYSTE STWÓRZ WE MNIE BOŻE: I DUCHA PRAWEGO ODNÓW WE WNĘTRZNOŚCIACH MOICH".

COR MUNDUM CREA IN ME, DEUS, ET SPIRITUM RECTUM INNOVA IN VISCERIBUS MEIS.

Jeżeli serce moje, Panie, wydaje Ci się tak przewrotnym i zepsutym, że już wyleczonym być nie może, to łaską świętą, wszechmocną stwórz we mnie serce nowe. Jakoś istotę moją z nicości wyciągnął, tak z nicości grzechu wyciągnij serce moje. Nawrócenie moje będzie jakoby nowym stworzeniem, chwalebniejszym nawet dla Ciebie, a miłsierniejszym dla mnie; nicność przyrody nie stawiała oporu działaniu łaski Twojej. Stwórz, Panie, we mnie serce nowe, uległe łasce Twojej; odnów we mnie ducha prawego i nie dozwoł, bym stłumił w sobie światło Twoje i biegł na ślepo drogą wiodącą do zatracenia wiekuistego.

Skutek 3-ci: – troskliwość o wytrwanie.

"NIE ODRZUCAJ MIĘ OD OBLICZA TWEGO, I DUCHA ŚWIĘTEGO TWEGO NIE BIERZ ODE MNIE".

NE PROJICIAS ME A FACIE TUA, ET SPIRITUM SANCTUM TUUM NE AUFERAS A ME.

Na wszystko błagam Cię, Panie, nie odrzucaj mnie od siebie, nie odmawiaj mi przyjaźni, opieki i straży Twojej. Jak długo grozisz i karzesz, groźby Twoje i kary są dowodem Twego miłosierdzia.

Ojciec, który karze syna, czyni to z obawy o jego szczęście, aby go ratować: ręka jego uderza, ale serce drży z wzruszenia. Ukarz mię, Panie, bo zasługuję na karę; uderz i jeśli trzeba odbierz mi majątek, wolność, zdrowie, życie nawet; ale nie pozbawiaj mnie pomocy łaski Twojej; bez niej kroczyłbym w ciemnościach straszliwych, co krok o przepaść potykałaby się noga moja.

Skutek 4-ty: – spokój i rącza wola.

"PRZYWRÓĆ MI RADOŚĆ ZBAWIENIA TWOJEGO A DUCHEM PRZEDNIEJSZYM POTWIERDŹ MIĘ".

REDDE MIHI LAETITIAM SALUTARIS TUI, ET SPIRITU PRINCIPALI CONFIRMA ME.

O święte i szczęśliwe czasy, kiedy byłem z Bogiem moim, a Bóg był ze mną, kiedy rosa pociech niebiańskich krzepiła duszę moją, i kiedym doznawał, jak słodko służyć jest Panu! I gdzież się podziały te błogie chwile? Jakże szczęśliwy i swobodny się czułem, gdy serce moje było czyste i złączone z Bogiem, a dni moje upływały w niewinności i rozradowaniu ducha! O święta i czysta radości! gdzież się podział Twój urok niebiański! ach! czemuż wygnałem Cię z serca mego? Wróć mi o Panie, te dni szczęśliwe, wróć mi, spokój i pogodę wewnętrzną i utwierdź duszę moją w tym stanie błogosławionym; daj mi ducha mocy i zapału, by mię wspierał w czasie próby, zagrzewał do walki i zbroił przeciw pociskom nieprzyjaciół, którzy się sprzysięgli na zgubę duszy mojej; daj, o Boże, by ten duch mocy utwierdzał mię coraz bardziej w świętych postanowieniach, które powziąłem za łaską Twoją!

III. CZĘŚĆ

Obietnica zadośćuczynienia

Psalmista, dla dodania swym prośbom wagi i dla okazania, że postępuje szczerze, w 3-iej części wypowiada, w jaki sposób chce użyć łask otrzymanych dla *zadośćuczynienia*. Winien potrójną satysfakcję: *ludowi* za zgorszenie; – *Uriaszowi* za krew przelaną; *Bogu* – za pogardę prawa Jego. – By więc zadośćuczynić za *zgorszenie*, obiecuje *publiczną pokutę*; za *mężobójstwo* ofiaruje się na *wszelkie karanie*, jakie sprawiedliwość Boża postanowiła; – za *cudzołóstwo*; obiecuje Bogu, że będzie się ćwiczył w *nieustannym żalu* i uwielbieniu miłosierdzia Bożego.

Oto wzór dla nas!

Miserere, o Panie – udziel łaski potrójnej, o którą błagam: *Spiritum rectum, sanctum, principalem*, – a wtedy słowem, przykładem a) *Będę nauczał nieprawe dróg Twoich* – moim publicznym nawróceniem, b) *Wybaw mię*: bo głos krwi Uriasza woła przeciw mnie, ale krew Jezusa woła za mną – *A język mój – będzie wysławiał sprawiedliwość Twoją... Otworzysz wargi moje...*

Albowiem gdybyś chciał ofiary... Ofiara Bogu: duch strapiony...

Kończy domówieniem. Gdyby tą prośbą Boga nie poruszył, – tedy prosi, by przynajmniej ulitował się dla ludu Syjońskiego, któremu zawsze dobrze życzył i czynił; – bo jego nawrócenie będzie zbudowaniem dla niego tak, że wszyscy z większą ochotą przynosić będą ofiary, *oblationes*.

1-sze Zadośćuczynienie ludowi.

"BĘDĘ NAUCZAŁ NIEPRAWY DRÓG TWOICH: A NIEZBOŻNI DO CIEBIE SIĘ NAWRÓCĄ".

DOCEBO INIQUOS VIAS TUAS; ET IMPII AD TE CONVERTENTUR.

Ach! wtedy dopiero opowiadać będę podobnym, jak ja grzesznikom, o niepojętej wielkości miłosierdzia Twego; wskażę im świętość dróg Twoich i nauczę, jakiej pociechy doznaje się w służbie Twojej; powiem im, że nie ma szczęścia trwałego, jako należeć do Ciebie i zachowywać święte Twoje prawa. Tym łatwiej potrafię ich przekonać, że będę mógł powiedzieć, iż sam tego

doznałem, że słowa moje opierają się na własnym, a tak słodkim doświadczeniu; przekonani mową moją, zagrzani przykładem, powrócą wszyscy do Ciebie; grzesznicy będą skruszeni, ciemni oświeceni, niedowiarkowie utwierdzeni w wierze; niezbożni nawet, którzy dotąd bluźnili świętemu Imieniu Twemu, będą Je chwalić i błogosławić. Wszyscy grzesznicy połączą swe głosy i uczucia, i społem wielbić będą niepojęte miłosierdzie Twoje, i podziwiać Jego cuda i opiewać Jego wielkość i słodycz niewysłowioną.

2-gie Uriaszowi.

"WYBAW MIĘ ZE KRWI, BOŻE, BOŻE ZBAWIENIA MEGO; A JĘZYK MÓJ Z RADOŚCIĄ BĘDZIE WYŚLAWIAŁ SPRAWIEDLIWOŚĆ TWOJĄ".

LIBERA ME DE SANGUINIBUS, DEUS, DEUS SALUTIS MEAE, ET EXULTABIT LINGUA MEA JUSTITIAM TUAM.

Wybaw mnie, Boże, od głosu krwi Uriaszowej i towarzyszków jego, która woła przeciwko mnie, i od Twojej Sprawiedliwości pomsty się domaga.

Wybaw mnie, o Boże, od głosu grzechów, skażonej krwi mojej, który do ponownych ciągnie mnie upadków.

Wiesz, o Panie mój, że szczerze postanowiłem służyć Ci wiernie i na wieki do Ciebie należeć; a jednak obawiam się zawsze buntu ciała i krwi i złych skłonności moich. Namiętności moje są gwałtowne, a natura tak przewrotna, że drzę o zbawienie moje i wytrwanie w dobrem. Nieprzyjaciele szczęśliwości mojej toczyć będą ze mną bój nieustanny. O Boże wszechmogący, przybądź mi na pomoc; uzbrój mię, wspieraj mię i walcz za mnie, z Twoją pomocą odeprę ich pociski, skruszę ich potęgę i zwrócę się na drogę świątobliwości; serce moje utwierdzi się w miłości i pełnieniu dobra, a język mój sławić będzie wielkość miłosierdzia i sprawiedliwości, które okazałeś nade mną.

"PANIE, OTWORZYSZ WARGI MOJE: A USTA MOJE OPOWIADAĆ BĘDĄ CHWAŁĘ TWOJĄ".

DOMINE, LABIA MEA APERIES, ET OS MEUM ANNUNTIABIT LAUDEM TUAM.

W tym szczęśliwym usposobieniu usta moje otwierać się będą tylko na chwałę Twoją; myśli moje do Ciebie wznosić się będą i wszystko we mnie ogłaszać będzie cuda, któreś dla mnie zdziałał. Połączę głos mój z wołaniem

dusz sprawiedliwych, które Cię wielbią na ziemi i z pieśnią błogosławionych, którzy Cię chwalą w niebie; i wzywać będę wszystkie stworzenia, aby razem ze mną na wieki błogosławiły Stwórcę swego. O czemuż nie jest mi dane, bym mógł wszystkich ludzi sprowadzić do służby Twojej świętej; po wszystkich zakątkach ziemi wznosić ołtarze na chwałę świętego Imienia Twojego, – i we wszystkich sercach zapalać ogień Twojej miłości!

3-cie Bogu – ofiarę z nieustannego żalu.

"ALBOWIEM, GDYBYŚ BYŁ CHCIAŁ OFIARY, WŻDYBYCH (ZAISTE) BYŁ DAŁ; W CAŁOPALNYCH NIE BĘDZIESZ SIĘ KOCHAŁ".

QUONIAM SI VOLUISSES SACRIFICIUM, DEDISSEM UTIQUE; HOLOCAUSTIS NON DELECTABERIS.

Ach! Panie, gdyby dla zadośćuczynienia za grzechy moje, dla zasłużenia sobie na łaski Twoje, trzeba Ci złożyć ofiarę ze wszystkiego, co posiadam, czym jestem – z życia, wolności, krwi mojej, – z jakąż radością, z jakim uniesieniem oddałbym Ci to wszystko!

I czyliż nie byłoby to dla mnie największym szczęściem, że posiadam coś, co ofiarować mogę w dowód żalu i miłości? I jestże co na świecie, czego nie byłbym gotowy poświęcić Ci w duchu miłości i na podziękę za wszystko, co otrzymałem od najmiłosierniejszego Serca Twego?

"OFIARA BOGU DUCH STRAPIONY; SERCA SKRUSZONEGO I UNIŻONEGO BOŻE NIE WZGARDZISZ".

SACRIFICIUM DEO SPIRITUS CONTRIBULATUS; COR CONTRITUM ET HUMILIATUM, DEUS, NON DESPICIES.

Lecz to nie dosyć, o Boże! wiem, że prócz życia znikomego, które splamilem grzechem, a które i tak wkrótce utracić muszę, – Ty żądasz ode mnie ofiary serca skruszonego; oto dar i zadośćuczynienie, którego się domagasz. Serce zgrzeszyło, serce ma Ci być złożone w ofierze. Oddaję Ci więc to serce, o Boże mój! niechaj odtąd i na zawsze należy do Ciebie jednego; ani świat, ani stworzenia nie znajdą do niego przystępu; odtąd żyć będzie jedynie dla Ciebie. I błagam Cię, Panie, jak o największą łaskę, racz sam zniszczyć we mnie każde uczucie, które by nie zdążyło do Ciebie. Utwórz we mnie serce pokorne i skruszone; przeniknij je świętym i skutecznym żalem, napełnij goryczą, oderwij od świata i jego marności, wnieś ponad ziemię i zmysły, i uczynj je według

Serca Twego, godnym, by Ci było złożone w ofierze i na wieki płonęło ogniem świętej miłości Twojej.

DOMÓWIENIE

"UCZYŃ DOBRZE, PANIE, SYJONOWI W DOBREJ WOLI TWOJEJ: ABY SIĘ ZBUDOWAŁY MURY JERUZALEM".

BENIGNE FAC, DOMINE, IN BONA VOLUNTATE TUA SION, UT AEDIFICENTUR MURI JERUSALEM.

Wspomóż mnie, o Boże, bym Ci zbudował w duszy mej przybytek, gdzie byś założył na wieki panowanie Twoje. Ale niegodne są ręce ludzkie, by same dokonać mogły tej budowy świętej; wzorem jej niedoścignionym jest niebieskie Jeruzalem; może ona być jeno dziełem łaski i wszechmocy Twojej. O łaskę tę błagam Cię, Panie, z całą gorącością serca mego. Pracy tej poświęcę wszystkie starania i dążenia moje, wszystkich sił do niej dołożę i stokroć szczęśliwym się nazwę, jeśli Ty raczysz je przyjąć i zechcesz im błogosławić.

"TEDY PRZYJMIESZ OFIARĘ SPRAWIEDLIWOŚCI, OBIATY I CAŁOPALENIA: TEDY NAKŁADĄ NA OŁTARZ TWÓJ CIELCÓW".

TUNC ACCEPTABIS SACRIFICIUM JUSTITIAE, OBLATIONES ET HOLOCAUSTA; TUNC IMPONENT SUPER ALTARE TUUM VITULOS.

W czasie onym łaski, dobroci i dobrej woli Twojej, o Panie, przyjmiesz ofiarę godną Siebie; nie będzie to krew bydłęcia, jak w Starym Zakonie, lecz serce przejęte duchem pokuty, pokorne, skruszone, miłujące, złamane boleścią. Daj, Panie, by boleść ta i miłość nie ustawały nigdy; niech mi towarzyszą w życiu, aż do grobu; niech będą ostatnim tchnieniem duszy mojej.

Oddaję, Panie, w ręce Twoje chwilę skonania mego i proszę Cię gorąco, racz mię przyjąć wówczas na łono miłosierdzia Twego.

Kilka uwag o Sumieniu i wykład psalmu "Miserere". Napisał Ks. Józef Stanisław Adamski. Warszawa. Wydawnictwo X. M. Godlewskiego. Skład główny w księgarni "Kroniki Rodzinnej", Krakowskie Przedmieście Nr 6. 1904, str. 64. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; brakujący tekst łaciński psalmu "Miserere" uzupełniono).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR.

Varsaviae, die 8 (21) Januarii 1904 anni.

Officialis Generalis

Episcopus Suffraganeus Varsaviensis

† C. Ruszkiewicz.

Regens Cancellariae S. Mścichowski.

N. 367.

Przypisy:

- (1) Por. 1) Dionysius Cartusianus, Doctor Ecstaticus, [*Commentaria in Psalmos omnes Davidicos. Expositio psalmi quinquagesimi: Miserere mei, Deus, secundum, etc.*](#)
- 2) [*Biblia Łacińsko-Polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*](#), podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka SI z komentarzem Menochiusza SI przełożonym na język polski.
- 3) Ks. Antoni Chmielowski, [*Rozmyślania o pokucie i jej warunkach.*](#)
- 4) O. Mikołaj Łęczycki SI, [*Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych.*](#)
- 5) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) [*Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej.*](#) b) [*Dekalog. Krótkie nauki o przykazaniach.*](#) c) [*Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.*](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))